Justyna Maria Małek

Elementarna ontologia językowa *rośliny* – szkic semantyczny

Wstęp

Inspiracją do napisania tekstu o roślinach z językoznawczego punktu widzenia są coraz prężniej rozwijające się studia nad przyrodą, tzw. *animal studies* oraz – co właściwe dla niniejszego szkicu – *plant studies*. Współczesne opisywanie świata roślin dokonuje się z wielu perspektyw – zarówno z perspektywy nauk przyrodniczych, jak i humanistycznych (Szopa, 2015, ss. 150–155). Stawiam sobie za cel przeprowadzenie semantycznego rekonesansu w potocznej polszczyźnie, szczególnie w obszarze czasowników, które łączą się z leksemem *roślina*. Pozwoli to w efekcie znaleźć odpowiedź na pytanie: kim/czym jest roślina, czyli jaki jest jej status na „językowej drabinie” bytów.

Granice pomiędzy tzw. „ktosiem”, a „cosiem” są w języku ostre, stałe. W niniejszym tekście dowodzę, że wyznacza to właśnie sam język. Skąd takie przekonanie? Parafrazując fragment artykułu, który kiedyś poświęciłam leksemowi *Bóg*, i przyjmując identyczne jak w niniejszym tekście założenia, kluczowe dla zrozumienia jest osadzenie tekstu na mapie językoznawczych metod i dyscyplin (Małek, 2018, ss. 37–50). Celem mojej pracy było dotarcie do takich jednostek języka łączących się z leksemem *roślina*, które nie mają charakteru metafory. Szukałam takich zdań, które mogą coś o *roślinie* orzec w sposób dosłowny, literalny, sensowny; takich wyrażen, które o *roślinie* są w stanie orzec jednoznacznie i bez cienia wątpliwości. Do tego celu posłużyła mi fenomenologia lingwistyczna, którą w niniejszym tekście traktuję z jednej strony jako metodę badawczą, z drugiej zaś jako (możliwą, nie konieczną) perspektywę hermeneutyczną. Składowymi

fenomenologii lingwistycznej są lingwistyka strukturalna oraz filozofia analityczna; dopiero fuzja tych dwóch kierunków składa się na podstawowy kształt fenomenologii lingwistycznej. Na ukazanych powyżej „barkach olbrzymów” rozwinęła się – i wciąż rozwija – fenomenologia języka. Koncepcja ta ma charakter teoretyczno-materiałowy, nie jest filozofią języka ani językoznawstwem; sytuuje się nieco wyżej i obejmuje swym zasięgiem szersze spektrum. W skrócie można ją przedstawić, przyjmując założenie, że język mapuje rzeczywistość, tzn. język pasuje do rzeczywistości tak jak trąba pasuje do słonia. Obrazuje to hasło: „Do świata przez język”, które mogłoby stać się naczelnym hasłem tej koncepcji. Kierunek badań wyznacza zatem sam język, który jest najdoskonalszym odbiciem świata rzeczywistego¹.

Zarys elementarnej „ontologii językowej”²

Wszystko, o czym można rozprawiać w świecie, to nic innego jak tylko „ktosie” i „cosie”. Do nich zalicza się również roślina. Jednak zanim cokolwiek zostanie powiedziane o interesującym mnie leksemie *roślina*, należy ustalić, jak można to powiedzieć, dlaczego i co z tego wynika. Obok wymienionego zaimka *ktoś* (niejako w parze) sytuuje się zaimek *coś*, którego użycie wykrawa z rzeczywistości wszystko to, co można określić mianem: *coś*. Użycia te dzielą rzeczywistość na desygnaty słowa *ktoś* i słowa *coś*. Innej drogi podziału nie ma³.

Charakterystykę leksemu *ktoś* należy przeprowadzać poprzez opozycję do *coś*. Jeśli dany element należy do kategorii *ktoś*, to tylko dlatego, że nie należy do kategorii *coś* i odwrotnie. Z tego ujęcia naturalnie wyłaniają się kolejne opozycyjne względem siebie klasy – przedmiot i podmiot, którym można przyporządkować słowa *coś* i *ktoś*. Mówiąc o przedmiocie, mamy dwie możliwości – pierwsza z nich to możliwość powiedzenia, że dany przedmiot jakiś jest

¹ W odpowiedzi na propozycje, skądinąd bardzo ciekawe, aby eksplorowany materiał odnieść do etnolingwistyki, kognitywizmu, językowego obrazu świata, chciałabym nadmienić, że wykracza to poza ramy przyjętej przeze mnie zarówno dyscypliny, jak i metodologii. Dyscypliną, którą badam, jest semantyka, a ściślej – semantyka strukturalna. Wyznacza ona metody badawcze, np. analizę semantyczną, uwzględniającą wyłącznie znaczenie dosłowne, literalne. Kognitywizm zakłada badanie metafor, co z góry przesądza (z wynikiem negatywnym) o braku możliwości prowadzenia badań z wykorzystaniem chociażby teorii metafor pojęciowych i prymarnych. Te jednak nie stanowią przedmiotu moich dociekań.

² Szczegółowo na temat historii terminu, znaczenia w językoznawstwie oraz w analizach semantycznych w artykule zob. Nowak, 2014, ss. 12–16.

³ Warto zauważyć, co podkreśla Zofia Zaron – językoznawczyni badająca ontologiczną strukturę bytów językowych – że *coś* posiada w języku polskim odpowiednik w postaci słowa *to*. *To* ogarnia swoim zakresem wszystko, co nie należy do zakresu *ktoś* – tym samym pokrywa się z zakresem słowa *coś*. Używając słowa *to*, możemy wyrazić nazwy przedmiotów martwych i nazwy czynności. Nie można jednak zastosować zaimka *to* jako substytutu dla nazwy człowieka czy zwierzęcia. Potwierdzają to przykłady. Por. *Ktoś* zrobił *coś*. *Ktoś* zrobił *to*. **To* zrobiło *to*. W przypadku *rośliny* jednak zastosowany w ten sposób zaimek *to* wskazuje na akceptowalne w polszczyźnie użycia. Por. *To* pięknie rośnie (w domyśle – o pnącej się róży). *To* pięknie kwitnie (w domyśle – o kwitnącej konwalii) (Zaron, 1998).

(lub jakiś się staje). Por. *Ręcznik jest suchy. Ręcznik schnie*. Druga możliwość zasadza się na tym, że przedmiot może być obiektem czyichś działań (można z nim coś zrobić). Por. *Matka suszy ręcznik*. Powyższe cechy przynależą także do podmiotu – można o nim orzec, że jest taki, a nie inny; można z nim również coś zrobić. W tym miejscu zakresy właściwości przedmiotu i podmiotu pokrywają się. Co stanowi więc o upodmiotowieniu tej jakże istotnej kategorii w ogóle? Bycie podmiotem wyznaczone jest wykładnikiem składniowo-semantycznym, różnicującym przedmiot i podmiot jest możliwość bycia świadomie działającym (dla podmiotu) lub brak możliwości bycia świadomie działającym (dla przedmiotu). Podmiot z przedmiotem może coś zrobić (por. *Adam zjadł jabłko*). Odwrócenie ról jest niemożliwe.

Co robi ktoś?

Powyżej zostało ustalone, że (wyłącznie) *ktosi* przysługuje działanie świadome. Zgodnie z klasyfikacją predykatów-orzeczeń⁴ według Zaron można wyróżnić trzy kategorie, które odpowiadają aktywności *ktosia* (Zaron, 2007, ss. 84–88): klasa I – działania zlokalizowane w samym działającym, klasa II – działania zlokalizowane w samym działającym, ale jednocześnie wykraczające poza działającego, klasa III – działania. Dalszy podział w ramach poszczególnych klas przedstawia poniższa tabela:

Klasa	Działanie	Przykład
I	Odczucia fizyczne i psychiczne	<i>Ktoś czuje, że boli go głowa.</i>
	Myślenie o świecie	<i>Ktoś myślał, że pójdzie na basen.</i>
	Wiedza o świecie	<i>Ktoś widział, że Janek był wczoraj w kinie.</i>
	Oczekiwania w stosunku do świata (pragnienia)	<i>Ktoś chciał, żeby wszyscy ludzie byli szczęśliwi.</i>
II	Kontakt ze światem zewnętrznym za pomocą zmysłów	<i>Ktoś wąchał kwiat róży.</i>
	Kontakt ze światem zewnętrznym za pośrednictwem mówienia	<i>Ktoś mówił do kogoś o pogodzie.</i>
	Zmiana świata zewnętrznego poprzez wypowiedzenie określonych słów (funkcja performatywna)	<i>Biorę sobie Ciebie za żonę.</i>
III	Działania – akcje, których składnikiem może być mówienie i które mają swego odbiorcę	<i>Ktoś zapytał kogoś o godzinę.</i>
	Działania – operacje dokonywane przez działającego	<i>Ktoś zorganizował przyjęcie.</i>
	Działania zlokalizowane na jakimś obiekcie	<i>Ktoś myje samochód.</i>
	Działania w celu przemieszczenia siebie lub kogoś	<i>Ktoś jechał rowerem ścieżką przez las.</i>

⁴ Predykaty w niniejszym tekście zostały wyekscerpowane z *Uniwersalnego słownika języka polskiego* oraz z *Narodowego Korpusu Języka Polskiego* (dostępnego w internecie; Narodowy Korpus Języka Polskiego, b.d.); pochodzą z przykładów użyć, w których pozycję agensa zajmuje leksem *roślina*.

Kim jest *ktoś*?

Dotychczasowe rozstrzygnięcia wprowadzone przez Zaron dotyczące tożsamości wskazują na to, że *ktoś* może działać, tj. być inicjatorem działań oraz odbiorcą tychże (Zaron, 1998, ss. 507–513). Ten, któremu przynależy kategoria *ktoś* to, rzecz jasna, człowiek. Ustalenie to nie budzi (i budzić w żaden sposób nie może) jakichkolwiek wątpliwości.

Ustalenie zakresu znaczeniowego słowa *człowiek* stanowi przedmiot zainteresowania wielu nauk, m.in. biologicznych i prawa. Termin *człowiek* swoim zakresem znaczeniowym obejmuje jednostki takie jak: *płód*, *noworodek*, *niemowlę*, *dziecko*, *młodzież*, *dorośli*. Istnieją językowe dowody, które niniejszy stan rzeczy potwierdzają. Jeśli zapytać by o właściwość, która przynależy wyłącznie człowiekowi, w pierwszej kolejności należałoby wymienić mowę. Jest to cecha, która wyróżnia człowieka spośród innych istot. Kolejną narzucającą się cechą, która mogłaby stanowić o unikatowości człowieka, tym samym odróżniając go od innych stworzeń, jest zdolność świadomego działania. Nie będę w tym miejscu przytaczać stanu badań medycznych nad świadomością zwierząt. Przyjmę jedynie stwierdzenie, że zwierzę może być świadomym odbiorcą komunikatów (mówienia). Z całą pewnością jednak mówienie (przyjmowanie komunikatów, ale przede wszystkim ich werbalne tworzenie) określa wyłącznie człowieka⁵.

Ujmując powyższe rozważania szerzej, można stwierdzić, że kategoria *ktoś* określa istotę. Jak dowodzą ustalenia językowe, nie jest to wyłącznie istota ludzka. (Podkreślę to raz jeszcze, iż nie ulega wątpliwości, że zaimek *ktoś* odnosi się do człowieka). Analiza językowa jasno pokazuje, że kategoria *ktoś* przynależy również zwierzęciu. Tezę tę potwierdzają następujące argumenty. Po pierwsze, niektóre zwierzęta otrzymują imiona (rzecz jasna – nie wszystkie zwierzęta). Stanowi to pośredni dowód podmiotowości zwierząt, ponieważ o podmiocie zawsze orzekniemy jako o *kimś* (Nowak, 2011a, ss. 47–61). Po drugie, zwierzę nie potrafi nic powiedzieć (jest to pewne). Potrafi jednak o wielu rzeczach informować (zarówno przedstawiciele swojego gatunku, innych gatunków zwierząt, jak i człowieka). Po trzecie, zwierzę jest odbiorcą werbalnych komunikatów człowieka i bynajmniej nie pozo-

⁵ Ponadto, odwołując się do przytoczonych ustaleń dotyczących zakresu wyrazu *człowiek*, warto ustosunkować się do relacji, jaka zachodzi między człowiekiem (obejmując pełny zakres znaczeniowy tego słowa) a mówieniem. Mówienie należy rozumieć jako zdolność. *Zdolność*, zgodnie z definicją słownikową, to łatwość uczenia się czegoś. Uczenie się z kolei zakłada proces. Zgodnie z powyższym – mówienie nie jest sprawnością, którą człowiek dysponuje w całości od początku swego istnienia. Sprawność tę nabywa poprzez naukę. Tym samym wszystkim elementom zbioru człowiek, tj. *płodowi*, *noworodkowi*, *niemowlakowi* oraz *dziecku*, *młodzieży* i *dorośłemu* przysługuje kategoria mówienia. W wypadku *płodu*, *noworodka* i *niemowlaka* mamy do czynienia ze zdolnością językową, która nie została jeszcze zaktualizowana, w drugim wypadku – *dziecka*, *młodzieży* i *dorośłego* zdolność językowa uległa już aktualizacji i jest zrealizowana.

staje wobec nich obojętne, potrafi bowiem żywo reagować na ludzką mowę, co wskazuje na fakt, że zwierzę jest świadomym odbiorcą. Dla Zofii Zaron (Zaron, 1998, s. 507) ustalenie to stanowi koronny argument na rzecz tezy, że zwierzę to *ktoś*. Potwierdzają to przykłady językowe: *Ktoś przyszedł do nich. Okazało się, że nie byli to ludzie, a niedźwiedź* (Zaron, 1998, s. 513). Podmiotowość tym samym jest przeznaczona także dla zwierząt, a materiał leksykalny każe nadać im status ontyczny *ktosia*. Role semantyczne, jakie wyznaczają im język, to zarówno pozycja agensa (podmiotu wiedzy i czynności), jak i pozycja adresata (odbiorcy mowy człowieka i jego intencji). Podsumowując, zwierzę to: *ktoś, kto nie mówi, choć można do niego coś powiedzieć; ktoś, mimo kogo ktoś może coś powiedzieć; ktoś kto przemieszcza się i w końcu ktoś, kto percypuje*.

Co to czy *kto to*? Status rośliny w ujęciu elementarnej ontologii językowej

Kwestia rozpatrywania statusu rośliny jako potencjalnego desygnatu słowa *ktoś* wydaje się rzeczą dość nieprawdopodobną, sytuującą się gdzieś w obszarze „przemawiających do swoich podopiecznych miłośniczek kwiatów”, co z góry wskazuje na użycia metaforyczne, przesądając (z wynikiem negatywnym) o byciu *ktosiem* przez roślinę. Powyższa hipoteza (czy roślina to *ktoś*?) tylko w pierwszym kontakcie wydaje się szokująca i nieprawdopodobna. *Ktoś* (jak to zostało wyżej pokazane), to istota żywa i działająca. Przyjmuję z całą pewnością, że *roślina nie mówi* (choć *można wobec niej coś powiedzieć*) oraz że jest istotą żywą (tak samo jak człowiek i zwierzę). Dla leksemu *roślina* właściwa jest łączliwość semantyczno-składniowa z predykatami: *czuć, percypować*, nieakceptowalne są użycia z predykatami *wiedzieć i myśleć*; wątpliwe jest również „chcenie” *roślin*. Chociaż przykłady zastosowań z czasownikiem *chcieć* nie budzą zastrzeżeń, jednocześnie nie sposób pozostawić ich bez komentarza. Intencjonalność *rośliny* jest inna od tej, którą posiada np. człowiek albo zwierzę, nie manifestuje się ona w sposób, który natychmiast oddziałuje na inne istoty (poza użyciami wskazującymi na rywalizację), nadając roślinie status istoty statycznej, pozostającej w niemal całkowitej zależności od sił natury oraz od człowieka:

- (1) [ktoś] czuje [coś]
- (2) Bratki posadzone w donicach czuły nocny mróz.

- (3) *[ktoś] myśli, że...*
- (4) **Róża myśli, że niedługo spadnie deszcz.*

- (5) *[ktoś] chce [coś] robić*
- (6) *Tulipany chcą pić.*
- (7) *?Róża chce pić się po murze.*

- (8) *[ktoś] wie [coś]*
- (9) **Klon wie, że nadeszła jesień i należy zrzucić liście.*
- (10) **Tulipan wie, że wieczorem należy zwinąć kwiat.*

- (11) *[ktoś] percypuje*
- (12) *Goździki wypłyły całą wodę z wazonu.*
- (13) *Nasturcje przywędły po upalnym dniu.*

- (14) *[ktoś₁] robi [coś₁] [komuś₂] lub [czemuś]*
- (15) *Kaktusy pokłuły ogrodnika.*
- (16) *Chwasty zagłuszyły rosnące w grządce truskawki.*

- (17) *[ktoś] powoduje [coś]*
- (18) *Jemioła powoduje zamieranie drzew.*

- (19) *[ktoś] przemieszcza się [gdzieś]*
- (20) **Róża przemieszcza się po ogrodzie.*

W sposób szczegółowy należy rozważyć kwestię aktywności lub lepiej – „ruchliwości” roślin (w odniesieniu do wyznaczonych wcześniej klas działania *ktosia*). Trwałe przytwierdzenie rośliny do podłoża i brak możliwości zmiany miejsca zakorzenienia powodują, że desygnaty leksemu *roślina* kojarzą się w pierwszej kolejności z istotami biernymi, statycznymi, które, choć żywe, przejawiają oznaki swej żywotności niepostrzeżenie. Utrwalone asocjacje muszą jednak „przeżyć” konfrontację z analizą predykatów ruchu, w których roślinie przysługuje relacja agentywna. Istnieje szereg dowodów leksykalnych potwierdzających to, że roślina jest istotą *poruszającą się*. Najwięcej poświadczeń dostarczają predykaty z kategorii: *komunikować się* i *rywalizować*⁶. Repertuar ruchu wykonywanego przez rośliny jest zróżnicowany. Najczęściej związany jest z tymi funkcjami życiowymi roślin, które przesądzają o przetrwaniu

⁶ W dalszej części artykułu odnoszę się do kategorii, które wydzieliłam, gromadząc predykaty odnoszące się do rośliny.

rośliny, tj. z odżywianiem i z oddychaniem. *Roślina*: coś zrzuca, puszcza, pokłada się, podnosi się, kieruje coś lub kieruje się, przechyla się lub przechyla coś, obraca się, wygina się, zwija/ się lub zwija coś, rozwija się, stula się lub stula coś, porusza czymś:

- (21) *Lipa zrzuciła już liście.*
- (22) *Bambus puścił nowe pędy.*
- (23) *Róża pokładła się pod murem.*
- (24) *Po podlaniu piwonii się podniosła.*
- (25) *Słonecznik kieruje kwiat w stronę słońca.*
- (26) *Słonecznik kieruje się do słońca.*
- (27) *Słonecznik wygina się do słońca.*
- (28) *Rumianek przechyla się do słońca.*
- (29) *Rumianek przechyla kwiat do słońca.*
- (30) *Róża obraca się do światła.*
- (31) *Tulipan zwija się pod wieczór.*
- (32) *Tulipan zwija kwiat pod wieczór.*
- (33) *Stokrotka rozwija się w słoneczny dzień.*
- (34) *? Skrzydłokwiat porusza liśćmi.*

Predykat *poruszać się/czymś* w odniesieniu do roślin najczęściej sytuuje je w roli obiektu; zaś sprawcą działania jest przede wszystkim wiatr oraz inne siły przyrody. Niemniej – język potoczny notuje użycia, które wskazują na to, że to *roślina* jest sprawcą czynności poruszania (w wielu wypadkach *poruszanie* odnosi się tylko do określonej części anatomicznej rośliny). Ruch wykonywany przez roślinę ma zgoła odmienne właściwości od tego, który przysługuje człowiekowi i zwierzęciu, ponieważ jest niezwykle dyskretny, zauważalny mimochodem, wymagający zatrzymania się. Ten sam ruch jest jednak atrybutem rośliny i znajduje w języku swoje reprezentacje.

Osobliwym problemem w odniesieniu do roślin pozostaje ruch, który jest związany z przemieszczaniem się. Czy roślina się przemieszcza? Roślina nie potrafi wykonać ruchu tam i z powrotem, który zakładałby powrót do poprzedniego miejsca, nie oznacza to jednak, że przemieszczanie się jej nie określa. Istota ta może bowiem *wspinać się*, pokonując opór, który ma przed sobą, potrafi *przesuwać się* w górę, *pełzając* czy *wijąc się*. Wreszcie – roślina potrafi dotrzeć do określonego miejsca i to nie inaczej jak *poruszając się*:

- (35) *Bluszcz dopęłził już do okien na piętrze.*
- (36) *Winorośl pnie się po murze.*

- (37) *Fasola wije się po palikach.*
- (38) *Pnącze wspina się po murze.*
- (39) *Groszek oplótł drzewo.*

Przemieszczanie się *roślin* zawsze związane jest z ich rozrostem i zajmowaniem nowego terytorium. W związku z tym charakter przemieszczenia rośliny będzie zależał od tempa jej wzrostu, najczęściej – z perspektywy ludzkiego oka – tempa powolnego, ale obecnego.

Warunki konieczne przesądzające o włączeniu roślin do klasy „ktosiów” zostają spełnione. Język, mapujący rzeczywistość, wskazuje, że roślina to *ktoś*, a nie *coś*. Zajmująca się niniejszym problemem Zaron jako wystarczający argument przemawiający na rzecz włączenia roślin do klasy „ktosiów” podaje orzeczenia (wspólne człowiekowi, zwierzęciu i roślinie) (Zaron, 2011, s. 125). Por. *Dziecko rośło szybko. Kocię rośło szybko. Roślina rośła szybko.* Jaskrawiej aktywność roślin potwierdzają następujące zdania: *Rośliny pobierają fosfor z gleby. Kwiaty gazanii w dzień pochmurny stulają się.*

Co robią rośliny?

Pozycja agentywna roślin w polskich predykatkach

Status ontologiczny jest bezpośrednio związany z aktywnością podmiotu. Jej rodzaj wynika z pozycji semantycznych zajmowanych przez podmiot. Najbardziej reprezentatywna dla aktywności jest pozycja agensa; to ona jednocześnie zawiadamia o sprawcy czynności.

„Termin ‘agens’ zakorzenił się już na dobre w opisach struktury semantycznej zdania. Intuicyjnie – dla większości (również tej nieparającej się językoznawstwem) jest zrozumiały. K. Polański w *Encyklopedii języka polskiego* podaje jego zwięzłą definicję [1991:13]. Według tej definicji agens to: „sprawca czynności, względnie istota działająca występująca przy czasowniku przechodnim” (cyt. za: Zaron, 2007, s. 89). Ponadto w literaturze językoznawczej rozpowszechniły się cztery stanowiska dotyczące sposobu rozumienia natury agensa. „Agens to: (I) ‘ktoś, kto robi coś (z czymś)’; (II) ‘ktoś, kto wie coś o czymś’; (III) ‘ktoś, kto robi coś (z czymś) lub wie coś o czymś’; (IV) ‘ktoś, kto robi coś (z czymś) i wie, co robi.’” Ujęcia te wskazują na sposób, w jaki można rozumieć relację pomiędzy rolą semantyczną, wynikami analizy semantycznej a niedefiniowalnymi zaimkami (Nowak, 2012, ss. 15–36). Relacje te znajdują swoje odzwierciedlenie w wykonanych poniżej analizach semantycznych. W literaturze językoznawczej funkcjonuje różne rozumienie terminu agens. Przytaczam cztery najbardziej

rozpowszechnione stanowiska. „Agens to: (I) ‘ktoś, kto robi coś (z czymś)’; (II) ‘ktoś, kto wie coś o czymś’; (III) ‘ktoś, kto robi coś (z czymś) lub wie coś o czymś’; (IV) ‘ktoś, kto robi coś (z czymś) i wie, co robi’.” Ujęcia te wskazują na sposób, w jaki można rozumieć relację pomiędzy rolą semantyczną, wynikami analizy semantycznej a niedefiniowalnymi zaimkami.

Pytanie o to, *kim* jest roślina, jest nierozzerwalnie związane z tym, co roślina robi. Ze sposobu funkcjonowania leksemu *roślina* w języku polskim zdają relację predykaty (ok. 160), w których leksem *roślina* zajmuje pozycję agensa (rzadziej obiektu)⁷. Zgromadzonym w ten sposób predykatom przyporządkowałam kategorie, które dzielą aktywności „wykonywane” przez roślinę. Nazwa kategorii (odzwierciedlająca fazy życia rośliny w języku) została utworzona za pomocą czasownika (odpowiednio): *rodzić się, rozwijać się, odżywiać się, oddychać, komunikować się, rywalizować, rozmnażać się, umierać*). Poniżej prezentuję analizy wybranych predykatów „roślinnych”.

„Narodziny” rośliny, które oddaje język, polegają na pokonaniu bariery, jaką stanowi ziemia. Roślina musi (zgodnie z danymi leksykalnymi) „rodzić się” dwukierunkowo (dosłownie w dwóch kierunkach – w górę i w dół). Z jednej strony jej narodziny wiążą się z *kiełkowaniem* (a więc z pojawieniem się w ziemi załączków liści), z drugiej zaś strony – do „narodzin” rośliny konieczne jest jej *ukorzenie* (ruch w dół)⁸. Bez procesu *ukorzenia* nie ma *kiełkowania*:

(40) *Zobaczyłam, że wykiełkowała moja bazylia.*

(41) *Moja bazylia się ukorzeniła.*

Na drugim biegunie semantycznym znajduje się śmierć rośliny. Ostateczny koniec życia rośliny oddają predykaty: *paść, wygnić, zdechnąć, wymrzeć, uschnąć*. Koniec istnienia rośliny sygnalizowany użyciem czasownika *umrzeć* jest nieco komiczny i zarazem metaforyczny⁹:

(42) *Po ataku mszyc padły moje róże.*

(43) *Po ulewnych deszczach wygniły/ wymarły wszystkie ogórki.*

(44) *Zapomniałam podlać fiołka i zdechł.*

(45) *Wymarły (ale nie umarły) mi wszystkie ogrodowe konwalie.*

⁷ Roślina, występująca w zdaniu w pozycji obiektu, najczęściej zależna jest od człowieka lub od sił przyrody (występujących w pozycji agensa).

⁸ Mówiąc o *roślinie*, najczęściej myślimy o jej części nadziemnej, nie notujemy językowych poświadczeń, w których części podziemne byłyby integralną częścią rośliny: oprócz: *wyrwać z korzeniami*.

⁹ O charakterze metaforycznym przekonuje z całą mocą poezja – można w niej odnaleźć wiele dowodów leksykalnych ukazujących śmierć *rośliny*, np. *Wszystko umiera co jest nieśmiertelne/ludzie rośliny zwierzęta skazane* (Twardowski, 2019). W tekście analizuję czasowniki wyłącznie w sensie literalnym.

(46) *Uschły moje róże w ogrodzie.*

(47) **Umarł mój bluszcz.*

Poza użyciami, w których można definitywnie stwierdzić, że *roślina* przestała żyć, tj. wszystkie jej funkcje życiowe zakończyły się, istnieje szereg predykatów, które wskazują na to, że kończenie życia przez roślinę to proces. Por. *Moje pelargonie w tym roku się wyrodziły*. Użycie predykatu *wyrodzić* oznacza, że w obecnej postaci, w jakiej roślina się znajduje, nie jest ona zdolna do przechodzenia całego cyklu rozwojowego, np. nie daje już kwiatów i nasion, a zatem zmierza do końca istnienia. Proces kończenia życia przez roślinę związany jest także z traceniem soków życiowych. Charakterystyczne, że w wypadku występowania takich czasowników jak np. *zwiędnąć*, *zmarnieć*, roślina nie osiąga kresu swego istnienia. *Zmarnieć* w wypadku rośliny nie oznacza końca jej istnienia, ponieważ może się zdarzyć tak, że *roślina odżyje* – na to potrzeba jednak więcej czasu (więcej niż w wypadku *zwiędnięcia*):

(48) *W tym roku zmarniała mi fasola.*

(49) *Zmarniała mi fasola, ale po deszczu odżyła/odrodziła się/odrosła.*

(50) *W zeszłym roku zmarniała mi fasola, ale w tym roku odżyła/odrodziła się/odrosła/podniosła się.*

(51) *Tulipany w wazonie zwiędły, ale kiedy zmieniłam im wodę, odżyły.*

(52) *Szałwia zwiędła po całym tygodniu, ale kiedy ją podlałam, odżyła/odrodziła się/podniosła się.*

Proces „śmierci” rośliny notowany jest również za pomocą odniesień do poszczególnych części anatomicznych. Może się okazać, że *obumarły* np. liście, łodygi czy korzenie, co nie oznacza wcale, że nie żyje cała roślina¹⁰:

(53) *Liście skrzętnika obumarły* (w domyśle: nie wszystkie, bo roślina przecież żyje).

(54) *Po upalnym czerwcu uschły liście niecierpka.*

Język poświadcza także inne aktywności roślin, m.in. rozmnażanie. Zapylenie pozostaje jednak kwestią interwencji zwierząt i wiatru, brak natomiast użyc obrazujących samozapylenie roślin:

¹⁰ USJP notuje, że *obumrzeć* znaczy tyle, co *stopniowo przestawać funkcjonować, stawać się martwym, przestawać istnieć, zanikać*. W wypadku *rośliny obumieranie* nie jest jednoznaczne ze zmierzaniem do całkowitego zaniku i zaprzestania życia; mogą obumrzeć liście, korzenie, ale *roślina* nadal może żyć; *roślina* może *obumrzeć*, ale ta sama *roślina* może się też *odrodzić*. Moment „śmierci” *rośliny* z całą pewnością oddaje czasownik *uschnąć*. Por. *Uschły moje róże*.

- (55) *W ogrodzie rozmnożyły się mchy i sukulenty.*
- (56) *Właśnie pyłq lipy.*
- (57) *Rozmnożyły mi się rozchodniki.*
- (58) *W tym roku obrodziły mi jabłonie* (w sensie – najpewniej dały owoce).
- (59) *W tym roku obrodziły mi astry* (w sensie – najpewniej dały kwiaty).

Najbogatszą reprezentację predykatów (ok. 74), w których leksem *roślina* znajduje się w pozycji agensa, stanowią czasowniki z kategorii: *rozwijać się*. Leksykon języka polskiego pozwala wyróżnić kilka faz rozwoju rośliny: wzrost, kwitnienie, dojrzewanie, zmiana formy, zdolności adaptacyjne¹¹. Na szczególną uwagę zasługują predykaty, które oznaczają zmianę formy rośliny. Przekształcenie to jest najczęściej skutkiem wzrostu rośliny. Może się ona *płożyć, krzewić, plenić*, a także *karłowacieć, karleć, dziczeć, zdrewnieć* albo *się zazielenić*.

NKJP notuje przykład: *Roślina przekwitła, obumarła i zdrewniała*. Jest to zdrewnienie inne od tego, w którym występuje proces rozwojowy rośliny zachodzący zgodnie z fizjologią i polegający na wyściełaniu komórkami drewna (najczęściej) łodyg. Zachodzi w trakcie, a nie (jak w użyciu korpusowym) po zakończeniu życia przez roślinę. Zdrewnienie, które obejmuje całą roślinę, jest tożsame z jej zanikiem. Potoczne użycia predykatu *zdrewnieć* wskazują na jeszcze inny rodzaj procesu – taki, w którym tylko jedna z części anatomicznych roślin (najczęściej łodyga lub pęd, rzadziej – korzeń) ulega zdrewnieniu. Rzecz jasna – czasownik-predykat *zdrewnieć* przynależy wyłącznie niektórym istotom żywym, o których można orzec, że są roślinami. Nieakceptowalne jest użycie czasownika *zdrewnieć* w odniesieniu do drzew. Por. **Dąb jesienią zdrewniał* lub (bardziej jaskrawo) **Trawa zdrewniała*. Kwestia łączliwości predykatów z odpowiednimi desygnatami słowa *roślina* jest sprawą skomplikowaną, wymagającą oddzielnych studiów. O ile badane przeze mnie predykaty faktycznie odnoszą się do leksemu *roślina*, o tyle to, co swoim zakresem znaczeniowym obejmuje ów leksem, pozostaje problemem, który wymaga odrębnych, szczegółowych badań i analiz językowych¹².

Nieuchronna i zarazem konieczna łączność roślin z ziemią nie jest w żaden sposób powodem braku ich oddziaływania na środowisko, w tym na istoty żywe. Z siły oddziaływania

¹¹ Fazy rozwoju rośliny, które unaocznia język, mogą być zgoła inne od tych, które prezentuje nauka. Należy pamiętać, że leksykon mentalny (potoczny) jest inny od leksykonu naukowego lub inaczej – wiedza potoczna to nie to samo, co wiedza encyklopedyczna. *Leksykon danego języka stanowi podstawowy zasób kognitywny jego użytkowników, jest to skarbiec, w którym przechowywana jest wspólna użytkownikom języka wiedza na temat świata oraz modeli biologicznych, amentalnych i społecznych aspektów życia.* (Wierzbicka, 2006, s. 388).

¹² Pobieźny ogląd wskazuje na to, że w języku np. róża to, owszem, roślina, ale przede wszystkim kwiat, a drzewo bynajmniej, to już żadna roślina.

na przyrodę zdają sprawę predykaty z kategorii komunikacji i rywalizacji roślin. Podobnie jak w wypadku *poruszania się* roślin, ich komunikacja i rywalizacja unaocniają się językowo poprzez zmianę położenia części rośliny (płatka, łodygi, liścia). W ten sposób roślina może doprowadzić do subtelnej zmiany sposobu istnienia jakiejś istoty, do przekształcenia środowiska lub może spowodować całkowite wyginięcie danego gatunku (roślin lub zwierząt). Chociaż oddziaływania komunikacyjne i rywalizacyjne rośliny nie powodują natychmiastowych zmian, jednak wraz z upływem czasu prowadzą do diametralnych i nieodwracalnych przekształceń. Oddziaływanie powolne, ale (należałoby wskazać) nie mimowolne, jest źródłem dynamiki w naturze:

- (60) *Kaktus pokłut mi rękę.*
- (61) *Powój oplótł drzewo.*
- (62) *Liany oplotły chatę.*
- (63) *Fasola wije się po płocie.*
- (64) *Dęby całkowicie zagłuszyły pozostałe drzewa w lesie.*
- (65) *Chwasty w ogródku zagłuszyły truskawki.*
- (66) *Jemiola pasożytuje na gałęziach drzew, powodując ich zamieranie.*
- (67) *Pszenica zainfekowała len.*
- (68) *Jodła wyparła świerk.*

Pośród wszystkich predykatów łączących się z leksemem *roślina* funkcjonują takie, które w użyciu dosłownym przynależą wyłącznie do roślin, m.in. *kiełkować*, *(u)korzenieć się*, *kwitnąć*. Są one źródłem wielu metafor opisujących różne dziedziny życia człowieka.

Zakończenie

Analizy językowe odkrywają przed badaczem ciche, zróżnicowane, bogate i jednocześnie potężne życie roślin. Miejsce, jakie wyznacza roślinom język potoczny, zawiera elementy wspólne z królestwem zwierząt metazoa, w tym z człowiekiem. Niejednokrotnie możliwe jest orzekanie o roślinie jako o kimś, co wskazuje na pozycję roślin – ważną w ludzkim świecie (tylko człowiek orzeka coś o roślinach i na podstawie jego wypowiedzi możliwe jest odkrycie językowego statusu organizmów roślinnych).

Dalsze studia językowe nad fragmentem rzeczywistości opisującym *vitam plantae* powinny się koncentrować wokół predykatów, które są orzekane o poszczególnych gatunkach roślin. Pozwoli to odkryć kolejne szczeble na językowej drabinie bytów.

Bibliografia

- Bańko, M. (2006). *Wielki słownik ucznia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dubisz, S. (2003). *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grzegorzczkova, R. (2007). *Wstęp do językoznawstwa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Małek, J. (2018). Bóg zapisany w języku czy język zapisany w Bogu? Analiza semantyczna leksemu *Bóg*. *Myślenie religijne – wczoraj i dziś*, 37–50.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego. (b.d.). Pobrano 30 maja 2017, z <http://nkjp.pl/poliquarp/nkjp-balanced/query/>
- Nowak, T. (2011a). Co mogę (po)wiedzieć o wiedzy, komunikacji i myślach zwierząt? Rekonesans semantyczny. *Linguistica Copernicana*, 2(6), 47–62. <https://doi.org/10.12775/LinCop.2011.022>
- Nowak, T. (2011b). *Język w świetle odkryć nauki*. Kraków: Wydawnictwo Petrus.
- Nowak, T. (2012). Opozycja „człowiek (umysł) – maszyna (komputer)” w języku: Głos językoznawczy w dyskusji nad sztuczną inteligencją. *Linguarum Silva*, 1, 15–36.
- Nowak, T. (2013). Fenomenologia lingwistyczna, czyli o „chmurce filozofii w kropli lingwistyki”. *Linguarum Silva*, 2, 215–224.
- Nowak, T. (2014). „O drabinie bytów” w języku. *Speculum Linguisticum*, vol. 1, 9–22.
- Szopa, K. (2015). Rośl-inne myślenie, czyli przyczynek do plant studies. *Czas Kultury*, 31, 150–155.
- Twardowski, J. (2019). Powrót. Pobrano 11 maja 2019, z <https://literatura.wywrota.pl/wiersz-klasyka/24636-ksiadz-jan-twardowski-powrot.html>
- Wierzbicka, A. (1999). *Język – Umysł – Kultura*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wierzbicka, A. (2006). *Semantyka: Jednostki elementarne i uniwersalne*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Zaron, Z. (1998). Czy zwierzę to ktoś? *Prace Filologiczne*, 43, 507–513.
- Zaron, Z. (2001). Obraz Boga językiem narysowany: Orzecznikowe dystynkcje pojęcia „Bóg”. *Studia Slavica Oldenburgensia*, 9, 449–459.
- Zaron, Z. (2007). *Problemy składni funkcjonalnej*. Warszawa: Wydawnictwo Bel Studio.
- Zaron, Z. (2011). Ktoś to znaczy kto? O językowym statusie roślin. *Poradnik Językowy*, 2011(1), 121–130.

Basic linguistic ontology and plants: A semantic sketch

This article is devoted to verbs collocating with the Polish lexeme *roślina* ‘plant’. The aim of the study is to determine the linguistic status of the plant and to investigate whether it is ‘someone’ or ‘something’ in view of the semantics of the verbs in question. The author analyses cases in which the plant appears in the semantic role of the agent. She makes conclusions

about how the lexeme *roślina* functions in Polish and defines its unique features (semantic connectivity) and semantic roles. The study is based on language surveys conducted among native speakers of Polish. Language analysis reveals the place of the plant in the hierarchy of living organisms.

Keywords:

plant; verb; semantics; language; status

Elementarna ontologia językowa *rośliny* – szkic semantyczny

Przedmiotem artykułu są polskie czasowniki, które zgodnie z łączliwością semantyczno-składniową występują z leksemem *roślina*. Celem tekstu jest ustalenie językowego statusu rośliny oraz, dzięki badaniu semantyki czasowników, znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy roślina jest kimś, czy czymś. Autorka analizuje czasowniki, w których roślina występuje w semantycznej roli agensa; następnie na podstawie badań językowych formułuje wnioski dotyczące sposobu funkcjonowania leksemu *roślina* w języku polskim, określając jego cechy unikatowe (łączliwość semantyczną) oraz role semantyczne. Metody wykorzystane w pracy to testy językowe na materiale pozytywnym i negatywnym oparte na kompetencji językowej użytkowników polszczyzny. Analiza językowa odkrywa miejsce wyznaczone dla rośliny w hierarchii organizmów żywych.

Słowa kluczowe:

roślina; czasownik; semantyka; język; status

Citation:

Małek, J. M. (2019). Elementarna ontologia językowa *rośliny* – szkic semantyczny. *Adeptus*, 2019(13). <https://doi.org/10.11649/a.1564>